Członkinie Ligi Kobiet omawiają projekt Konstytucji Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej **W całym kraju odbywają się zebrania dyskusyjne**

{f} Rozwijająca się dyskusja nad projektem Konstytucji ogarnia najszersze rzesze społeczeństwa naszego kraju.

W Warszawie odbyła się konferencja aktywu Ligi Kobiet poświęcona dyskusji nad projektem Konstytucji.

„Jak mnie kto zapyta o wspomnienia z dzieciństwa – opowiadała gospodyni domowa, obecnie instruktor zarządu dzielnicowego Ligi Kobiet na Pradze Centralnej, Janina Karpiukowa – pamiętam tylko straszny koszmar głodu, o którym nie mogę po tylu latach zapomnieć. Było nas 9 rodzeństwa, ojciec wtedy już nie żył, matka sama musiała nas wyżywić. Dziś moja matka jest przodownicą pracy, dostała mieszkanie, pracuje, ma u ludzi szacunek”.

**Nasze osiągnięcia – to zdobycze pokoleń bojowników o wolność**

Stanisława Rusak, pracownica Izby Matki i Dziecka na Dworcu Głównym w Warszawie, mówi o nikłych możliwościach nauki dzieci wiejskich w Polsce przedwojennej.

„Dziś okres ten należy już do smutnej przeszłości – mówiła następna dyskutantka Stępkowska, robotnica z WZM-2 dziś sekretarz ZD LK Mokotów. – Ale to wszystko nie przyszło samo z siebie. Nasze osiągnięcia – to zdobycze pokoleń bojowników o wolność, to zdobycze naszej twórczej pracy. Toteż mamy obowiązek bronić tych zdobyczy, wytężyć wszystkie siły w pracy, która jest najskuteczniejszym orężem w walce o pokój”.

Nad projektem Konstytucji dyskutowały także uczestniczki dzielnicowych konferencji Ligi Kobiet w Warszawie.

**Głos mieszkańców Ziem Odzyskanych**

Gorąco dyskutowali nad projektem Konstytucji uczestnicy kursu dla prezesów gminnych zarządów ZSCh w Błotnicy Strzeleckiej na Opolszczyźnie.

Szczepan Depta, członek Spółdzielni Produkcyjnej w Lubrzy powiedział:

„W 1936 r. w gromadzie naszej Mała Kasina, w pow. limanowskim, zrobiliśmy strajk. Nie mogliśmy już ścierpieć wyzysku. Jedno nam było umierać od kul, czy z głodu. Wpadli na nas granatowi policjanci i zaczęli się znęcać nad ludźmi. 13 sąsiadów zamordowali wtedy oprawcy. Zacisnęliśmy zęby, ale pojęliśmy, że trzeba razem się łączyć, aby stworzyć siłę przeciwko panom i ich lokajom”.

Tomasz Wróbel z gromady Pawłów, pow. brzeskiego na Opolszczyźnie powiedział: „Zetknęliśmy się tu z robotnikami i chłopami z różnych stron Polski. Przekonaliśmy się też, że te same interesy zawsze łączyły tak samo magnatów pruskich, jak i hrabiów polskich, chociaż my, Ślązacy, jeszcze większy ucisk cierpieliśmy pod władzą junkrów, ucisk podwójny – klasowy i narodowy.

Konstytucja niemiecka zapewniała prawo od nauki. Ale czy było w interesie von Ratibora, pana na 99 folwarkach, uczyć chłopa? Panom trzeba było trzymać nas w ciemnocie, bo to zapewniało im bezkarność w uprawianiu wyzysku i bezprawia. Mimo że byłem prymusem odszedłem w środku roku ze szkoły, bo ojciec mój nie miał pieniędzy na moją naukę. Bolało mnie serce kiedy patrzyłem na mury szkolne, ale nawet nie mogłem wyjawić żalu, bo naraziłbym się na śmiech, że chcę pańskiemu dziecku dorównać.

**Od nas samych zależy dobrobyt narodu**

Przyszła zwycięska Armia Radziecka wraz z Wojskiem Polskim. Żołnierze mówili, że na bagnetach niosą wolność i że życie teraz będzie inaczej wyglądało. I tak jest. Syn mojego brata, robotnika, Anzelm Wróbel z Gliwic kończy uniwersytet w Warszawie, otrzymał stypendium i pomoc. I myślę sobie od nas samych zależy dalsza rozbudowa sił naszego kraju, dalsze polepszanie życia wszystkich ludzi pracy w Polsce”.

Z udziałem licznych przedstawicieli dzielnicowych, uczelnianych, szkolnych, blokowych i zakładowych komitetów obrońców pokoju odbyła się w Krakowie konferencja poświęcona dyskusji nad Projektem Konstytucji. Zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do popularyzowania projektu Konstytucji w swoich dzielnicach i zakładach pracy.